

(Il Tempo - A.Serafini) Przewidywania spełnione, co więcej, z żalem. Otrzepując najnowszą historię Romy, nie ma z pewnością kłopotu, aby zapełnić listę byłych graczy (lub piłkarzy, którzy są nadal własnością klubu), którzy w roli "niezadowolonych" zdołali włożyć kij w szprychy koła Giallorossich.

Decydujące parady Skorupskiego, który jest wypożyczony do czerwca do Empoli, zamknęły jak na razie koło. Wystarczy wspomnieć, że w tym sezonie Roma straciła już siedem punktów z powodu starych znajomych: od ostatnich zagrań polskiego bramkarza (zbombardowany żartobliwie po zakończeniu meczu przez swoich byłych kolegów), przez dwa gole Iago Falque dla Granaty, po bramkę dla Cagliari oczywiście Borriello. Napastnik jest aktualnie najgorszym strzelcem dla Romy spośród byłych graczy (razem z Daniele Contim) z 5 trafieniami, zakładając cztery różne koszulki (Genoa, Carpi, Atalanta, Cagliari).

To zemsta dyktowana prawie zawsze dziką radością. Nie cofając się za bardzo wstecz, przypominając Pruzzo i Di Bartolomei, w ostatnim czasie wielu pokazywało znak "uszu" w kierunku swoich byłych kibiców. Dwa razy zdarzyło się to Destro (w barwach Milanu i Bologni), tak jak Osvaldo, w Juventusie i Interze. W zeszłym sezonie przyszła kolej na Politano, który na Olimpico strzelił wyrównującego gola dla Sassuolo. Guberti podpisał się pod porażką Giallorossich w Genui z Sampą, Colonnese rozbił bank w stolicy Włoch w barwach Sieny, to samo zrobił w 2009 roku Tavano (Livorno).

Na liście znajdują się Emerson, Bovo, Cerci, Vucinic, Bojan, Tachtsidis, Pivotto, Scarchilli i Wome, który był w stanie trafić dwa razy, w barwach Bologni i Brescii. Z goli nie odważyli się z kolei cieszyć Delvecchio i Di Francesco, w czasach gry w Ascoli i Piacenzie, tak jak młodzi Bertolacci i Caprari.

Autor: abruzzo